VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY I ŚRODKÓW PRZEKAZU (NR 43)

z dnia 3 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 43)

3 listopada 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Piotra Babinetza (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych projekt ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 881) w zakresie:

1) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,

2) części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
c) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8,

3) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
c) dotacje celowe z zał. nr 8,

4) dotacji podmiotowych z zał. nr 9,

5) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10,

6) planu finansowego państwowego funduszu celowego z zał. nr 13 – Fundusz Promocji Kultury,

7) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:
a) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,
b) Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia,

8) wydatków środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury z zał. nr 4 i 15.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Anna Czyżykowska** oraz **Marian Jednoróg** główni specjaliści w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Małgorzata Zębala** doradca ekonomiczny w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli, **Iwona Nowacka** starszy inspektor kontroli państwowej w Departamencie Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam serdecznie przybyłych gości: przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z panem ministrem Jarosławem Sellinem, witam serdecznie, przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z przewodniczącym Witoldem Kołodziejskim i członkiem Krajowej Rady panem Januszem Kaweckim, witam państwa serdecznie, przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Najwyższej Izby Kontroli. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 881) w zakresie działania Komisji. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę, Komisja zaaprobowała porządek dzienny. Pragnę przypomnieć, że każda zgłoszona poprawka do projektu ustawy budżetowej musi zawierać źródło finansowania, a więc wskazanie pozycji, z której należy przesunąć środki oraz cel finansowania i uzasadnienie zmian.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Jako pierwszą omówimy część budżetową 09 – KRRiT. O zreferowanie tej części bardzo proszę pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Oczywiście państwo dostali materiały, ja pokrótce omówię projekt budżetu KRRiT na rok 2017. Jeżeli będą szczegółowe pytania, to oczywiście jestem gotowy do odpowiedzi. Są również przedstawiciele Biura, ze mną jest także pan minister Kawecki, także jesteśmy do państwa dyspozycji.

Jeśli chodzi o budżet zgłoszony przez KRRiT na 2017 rok, to tutaj wymaga jeszcze uzupełnienia to, jak ten budżet był realizowany w 2016 roku, jak jest realizowany. Jeśli chodzi o dochody budżetowe, to w tej chwili szacujemy je na poziomie ponad 50 000 tys. zł, tj. o prawie 26 000 tys. zł więcej niż było to planowane. W kwocie określonej w planach budżetowych były to 24 000 tys. zł. Wyższe od planowanych dochody powstały w wyniku wnoszenia opłat koncesyjnych i prolongacyjnych. Po terminie płatności, czyli już 3 lutego 2016 roku TV Polsat wniosła opłatę w wysokości 1355 tys. zł. Były też wcześniejsze wystąpienia nadawców o przedłużenie koncesji, których termin wygasa dopiero w 2018 roku, ale są to takie duże koncesje radiowe, jak chociażby Eurozet, czy koncesja ogólnokrajowa dla RMF FM.

Jeżeli chodzi o zatrudnienie w Biurze, to w 2016 roku było określone na 147,6 etatu kalkulacyjnego.

Jeśli chodzi o wydatki budżetowe, to zostały one określone w kwocie 29 253 tys. zł na rok obecny.

Jeśli chodzi o projekty na rok 2017, to tutaj dochody budżetowe KRRiT proponuje się na kwotę 23 561 tys. zł. Głównym źródłem planowanych dochodów będą opłaty za udzielenie rozszerzenia koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego na MUX – 1, 2 i 8 oraz pozostałych programów satelitarnych. Tutaj liczymy na 20 000 tys. zł, czyli jest to prawie 85% dochodów ogółem. Opłaty prolongacyjne – 3218 tys. zł. Przypomnę, że są to opłaty, w których opłata koncesyjna jest rozkładana na kolejne okresy. Opłaty z tytułu wpisu do rejestru – około 300 tys. zł.

Jeśli chodzi o stan zatrudnienia, proszę państwa, to na 2017 rok planujemy zatrudnienie na poziomie 214,78 etatu osobowego. Jest to zwiększenie w etatach osobowych o 62 osoby, natomiast w etatach kalkulacyjnych – 41,13 etatu kalkulacyjnego. Później będzie to również skutkowało propozycją zwiększonego budżetu, a wiąże to się z problemem, który zapewne w tej Komisji był wielokrotnie omawiany. Chodzi o to, że obowiązkiem KRRiT oprócz innych stałych obowiązków wynikających bezpośrednio z ustawy o radiofonii i telewizji jest również rozpatrywanie skarg, wniosków o rozłożenie na raty, czy umorzenie opłat abonamentowych. Krajowa Rada w ogóle zajmuje się stroną abonamentową. Nie tylko współpracuje i podpisuje umowy z Pocztą Polską, później dzieli abonament, rozlicza szczegółowo spółki mediów publicznych z tego abonamentu, ale również rozpatruje wnioski. Proszę państwa, to zawsze był duży problem, jeśli chodzi o KRRiT, także jeśli chodzi o strukturę funkcjonowania państwa, ponieważ instytucja,

która właściwie nie została do tego stworzona, w tej chwili przejęła i przejmuje od lat bardzo ważną rolę rozpatrywania tego typu skarg. Są to prośby o umorzenia, rozłożenia na raty zaległości abonamentowych. To m.in. jest skutek monitów Poczty Polskiej, później wezwań, potem egzekucji komorniczych, czyli całego procesu, który toczy się po wyroku TK, który upoważnił czy zobowiązał urzędy skarbowe do tych egzekucji komorniczych, do egzekwowania należności zaległości abonamentowych. Pamiętam, że jak poprzednio odchodziłem z KRRiT, to wtedy było bardzo dużo nierozpatrzonych wniosków, na poziomie 50 tysięcy. Na dzisiaj nierozpatrzonych tego typu wniosków jest ponad 47 tysięcy. Wiem, że poprzedni przewodniczący KRRiT wielokrotnie postulował, żeby rozwiązać tę kwestię, więc co roku jest propozycja podniesienia budżetu, zwiększenia liczby etatów specjalnie dedykowanych do rozpatrzenia tego typu spraw. To jest problem naprawdę bardzo istotny, bo tych wniosków jest coraz więcej. To nie są łatwe sprawy, tego nie można zlecić firmom zewnętrznym. Nie można outsoursować pracowników do obsługi tego typu spraw. To muszą być urzędnicy, muszą być pracownicy KRRiT. W tej chwili problem wydaje się bardzo trudny do rozwiązania, stąd tutaj taka propozycja. Zresztą ten projekt budżetu był zgłaszany jeszcze przez poprzedni skład KRRiT i pana przewodniczącego Dworaka, ale problem wynika właśnie z nierozwiązania tej kwestii.

Jeśli w ciągu przyszłego roku weszłaby w życie znowelizowana ustawa abonamentowa albo inna ustawa abonamentowa, albo ustawa o składce audiowizualnej, która jakoś odnosiłaby się do kwestii umorzeń, to ten problem mógłby być rozwiązany jednym pociągnięciem ustawodawcy. Dopóki nie mamy takiego rozwiązania, nie mamy innego wyjścia, jak tylko planować, mierzyć i dostosowywać siły do rozwiązywania tych zobowiązań, które tak naprawdę ustawodawca nałożył na KRRiT. Stąd wydatki budżetowe na 2017 rok są zaplanowane na 38 080 tys. zł, tj. o 35% więcej niż było przewidywane wykonanie w 2016 roku.

Jeśli chodzi o wzrost etatów, to tak jak powiedziałem, jest to nieco ponad 41 etatów kalkulacyjnych, w tym 32 to są właśnie pracownicy dedykowani tylko i wyłącznie do tej jednej sprawy.

Ponieważ mam tutaj więcej szczegółowych opisów wydatków budżetowych, nadmienię tylko, że oczywiście to nie jest jedynie kwestia zatrudnienia pracownika, ale także stworzenia stanowiska pracy, więc te koszty rosną wraz z każdym etatem. Krótko mówiąc w tych wyliczeniach i w projekcie, który jest państwu przedłożony, jest to szczegółowo pokazane. Propozycja budżetowa zgłoszona w tym roku na rok 2017 przez KRRiT to jest właśnie owe 38 080 tys. zł. Dziękuję bardzo. Jeżeli moja prezentacja była za krótka, to oczywiście służę szczegółowymi wyjaśnieniami.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo proszę o głos koreferenta – panią poseł Joannę Lichocką.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Budżet KRRiT jest dosyć dyskusyjny, zarówno jeśli chodzi o wykonanie budżetu w 2016 roku, jak i plany na 2017 rok, m.in. właśnie z tych powodów, o których mówił pan przewodniczący, czyli chodzi o to bardzo drastyczne podwyższenie budżetu i zwiększenie zatrudnienia – w zasadzie o ponad 1/3, 35%.

Podstawowym obowiązkiem KRRiT jest stanie na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Trzeba powiedzieć jasno, że w ostatnich latach KRRiT z tego zadania nie wywiązywała się lub nie wywiązywała się w sposób satysfakcjonujący. Jej aparat, ponad 150 etatów, służył tak naprawdę konserwowaniu monopolu, jeśli chodzi o informację i przekaz medialny. Ekspertyzy, analizy, uwagi, jakie wychodziły z KRRiT, służyły zachowaniu jednolitego przekazu w różnych mediach, a te media, które wyłamywały się z takiej jednolitej narracji propagandy PO i PSL, były napiętnowane przez KRRiT, że wspomnę TV Trwam czy Radio Maryja.

Obecny projekt budżetu to także spadek po poprzednim składzie KRRiT. Jest to projekt przygotowany przez przewodniczącego Jana Dworaka i powtarza postulat co roku

składany przez tamten skład KRRiT, czyli zwiększenie zatrudnienia KRRiT o kilkadziesiąt etatów. Co roku to się nie udawało, do tej pory i nadal wydaje mi się to dyskusyjne – ze względu choćby na to, że już w tej chwili jest ponad 150 etatów w ramach KRRiT.

Chciałabym, żeby pan przewodniczący, który jest oczywiście bardzo eleganckim urzędnikiem państwa i rozumiem, że dbając o to, żeby była ciągłość instytucjonalna, nie krytykował dzisiaj swoich poprzedników w swoim wystąpieniu, ale chciałabym, żeby powiedział na forum Komisji, czy zwiększenie etatów aż o 63, 62 osoby rzeczywiście jest niezbędne dla funkcjonowania KRRiT. Gdyby sam tworzył projekt budżetu, który jest odziedziczony w spadku – projekt został złożony 29 lipca, kiedy pan przewodniczący jeszcze nie był przewodniczącym – to czy ten projekt wyglądałby rzeczywiście tak samo i czy te proporcje byłyby właśnie takie?

Budżet KRRiT za 2016 rok przynosi nadwyżkę i ta nadwyżka też pochodzi z działań, które są co najmniej kontrowersyjne. Chodzi mi o dawanie awansem decyzji o przedłużeniu koncesji. W dwóch przypadkach – w przypadku Radia Zet i RMF – poprzedni przewodniczący KRRiT, poprzedni skład KRRiT przedłużył koncesje tym dwóm rozgłośniom, mimo że kończyły się one dopiero w połowie 2018 roku. W przypadku Radia Zet 28 kwietnia 2016 roku została przedłużona koncesja, która faktycznie wygasa 8 czerwca 2018 roku. Oczywiście spółka bardzo szybko wpłaciła niezbędną opłatę koncesyjną, żeby decyzja na pewno zapadła. 2 czerwca 2016 roku spółce Radio Muzyka Fakty, czyli Radiu RMF, udzielono koncesji na kolejny okres, mimo że dotychczasowa koncesja obowiązuje do 25 maja 2018 roku. Chciałabym poznać opinię pana przewodniczącego, czy ta praktyka dawania awansem koncesji jest czymś normalnym? Czy nie jest to pospieszne załatwianie spraw, zanim nie wygaśnie kadencja poprzedniej KRRiT? Czy w takim razie można się spodziewać, że nowy skład KRRiT może zacząć rozdawać koncesje np. od 2028 roku? Te decyzje poprzedniej KRRiT uważam za skandaliczne nadużycie.

Co jeszcze z takich najpoważniejszych wątpliwości? Właściwie to są dwa, trzy najważniejsze wątki w tym, co można było przeczytać w projekcie budżetu. Chciałabym powiedzieć Wysokiej Komisji, że nie jestem w stanie wystąpić z wnioskiem ani o pozytywne ani o negatywne zaopiniowanie tego budżetu. Nie mam zdania na ten temat, czy powinniśmy się przychylić do tak skonstruowanego projektu budżetu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę – pytania i uwagi. Bardzo proszę – pani przewodnicząca Katarasińska-Śledzińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Śledzińska-Katarasińska.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja wiem, już tak będzie, nic nie szkodzi. Ja nie traktuję pana przewodniczącego jako bardzo eleganckiego urzędnika, bo uważam, że to jest zdecydowanie za mało. Pana przewodniczącego Kołodziejskiego traktuję jako znakomitego i kompetentnego fachowca, a to, że poza tym jest elegancki, to są zupełnie dwie różne kwestie. Ponieważ tak na to patrzę, to także mam ogromne wątpliwości, bo wydaje mi się, że mimo wszystko właśnie w ramach tej fachowości i kompetencji pan przewodniczący Kołodziejski mógłby zauważyć, że jednak w międzyczasie powstała, o czym my tu w Sejmie wiemy najlepiej, Rada Mediów Narodowych, która jednak zabrała część kompetencji KRRiT, więc być może można było się pokusić o takie przesunięcie sił i środków, żeby nie zwiększać tych oczekiwać etatowych. Jeśli sobie dobrze przypominam, to pan przewodniczący Dworak ostatnim razem zabiegał o 50 etatów. Prawdę powiedziawszy ugrupowaniom, które wtedy miały większość w Sejmie i stały na straży publicznych pieniędzy, wydawało się jednak dość nieprzyzwoitym oczekiwaniem i żądaniem aż takie zwiększanie stanu zatrudnienia, zwłaszcza że – i nie byliśmy tu odosobnieni – nie podzielaliśmy poglądu, że nie ma żadnej możliwości załatwienia tych spraw reklamacji, odwołań, jakby to nazwać. Po prostu można się pokusić o jakieś rozwiązanie, które umożliwiłoby niezatrudnianie na stałe,

na etacie, bo to jest najkosztowniejsze, najbardziej trwałe. Takie rozwiązanie, które petryfikuje pewną sytuację, wydaje mi się niepotrzebne w przypadku takiej instytucji, jak KRRiT. Oczywiście pan przewodniczący Dworak nie dostał od nas 50 etatów, dostał 8.

Nie mam żadnych wątpliwości, że w tej chwili pan przewodniczący Kołodziejski dostanie od PiS 60 etatów, ponieważ PiS wyrosło już (ku mojej radości) z czasu, kiedy budżet KRRiT obcinało do poziomu 19 000 tys. zł. Teraz jest 38000 tys. zł i będzie bardzo dobrze. Ja jednak oczekiwałabym i mówię to zupełnie serio, żeby wziąć pod uwagę to, że w międzyczasie powstała druga instytucja, także opłacana z publicznych pieniędzy, która się nazywa Radą Mediów Narodowych i jak rozumiem, przejęła część kompetencji od KRRiT. Nie będę się wdawała w polemiki z panią poseł koreferentką, ponieważ każdy ma własną ocenę, jakie analizy były tu przeprowadzane, czy były słuszne, czy niesłuszne, czy obowiązywał jeden punkt widzenia, czy w tej chwili obowiązuje 25 punktów widzenia. To już każdy sobie ogląda, jak chce. Jeśli chodzi o takie odczucie publiczne, to zdaje mi się, że dopiero teraz mamy jedyną słuszną rację i prawdę, ale to już jest zupełnie inna rzecz, niech się tym martwi KRRiT, nie my. To tyle.

W tej części budżetowej naprawdę jest coś takiego nieprzyzwoitego, że przybywa instytucji, które się zajmują tym samym, a zarazem zwiększa się ich zatrudnienie i tak znacząco (o 35%) wzrasta fundusz płac.

Powtórzę pytanie do pana przewodniczącego Kołodziejskiego, tylko nie wiem, kto tutaj będzie usatysfakcjonowany z odpowiedzi – ja, czy pani poseł Lichocka. Wydaje mi się, że nadawca komercyjny na rynku – pewnie ma jakieś cele, także kulturotwórcze, misyjne, różne – jest to przedsiębiorstwo, jest to przedsięwzięcie ekonomiczne i coraz bardziej ryzykowne przy dużej konkurencji, przy Internecie, przy zmianie środków przekazu i wyrazu. Jeżeli więc istnieje możliwość zagwarantowania takiemu przedsiębiorcy pewnej stabilności, a jest to przedsiębiorca, który tu działa legalnie, który ma jakiś krąg swoich odbiorców, który płaci podatki, to byłabym zwolenniczką jednak takich działań, że można potwierdzić koncesję. Gdyby przypadkiem ten nadawca złamał prawo, to w każdej chwili można mu ją odebrać, więc nie ma żadnego niebezpieczeństwa, natomiast powiedzieć: tak, jesteś tu na polskim rynku, my cię tu widzimy i gwarantujemy ci jeszcze parę lat stabilności – moim zdaniem – jest chyba działaniem pożytecznym. Dwa lata wyprzedzić to może tak, a 12, jak proponuje pani poseł Lichocka, to może nie, bo to chyba już troszkę byłoby za długo. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan poseł Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Zgadzam się z moimi przedmówczyniami, jeśli chodzi o etaty i nie będę tego dalej rozwijał. Proszę państwa, mam takie pytanie. Na str. 2 piszecie państwo, że w ostatnich latach nastąpiło znaczne rozszerzenie obowiązków KRRiT m.in. w związku z nowelizacją ustawy z sierpnia 2010 roku, z której wynika, że musicie państwo przeprowadzać konkursy. Ja raczej chciałbym powiedzieć, że tych konkursów państwo już nie będziecie robić, dlatego że przeszłoby to jakby na Radę Mediów Narodowych, prawda? W związku z tym jest to nielogiczny zapis. Mamy zapis, który wyraźnie mówi, że jest to zwiększenie obowiązków.

Druga rzecz. Proszę państwa, intryguje mnie jedna rzecz, może pan przewodniczący wyjaśni i powie. Czy wy kiedyś zamierzacie wybudować własną siedzibę? Z tego co wiem, macie bardzo piękną działkę przy ul. Sobieskiego. Opłaty za wynajem są ogromne, w tym budżecie są planowane ponad 2000 tys. zł większe. Rozumiem, że jest to związane z dodatkowym zatrudnieniem i zwiększeniem biur, tak to rozumiem. Jeżeli się nie mylę, to od 1994 roku państwo wynajmujecie te pomieszczenia i są to gigantyczne pieniądze. Byłoby już parę własnych siedzib. Czy ma pan na to jakiś pomysł, panie przewodniczący? To tyle.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałbym kontynuować wypowiedź Grzegorza Furgo, bo wynajmowanie siedziby to jedno, ale ciekawe jest to, że siedziba jest wynajmowana od Konferencji Episkopatu Polski – od bardzo dawna, jak wiadomo. W związku z tym chciałbym zapytać, czy nie widzicie państwo w tym jakiejś niezręczności? Nie, nie widzicie państwo niezręczności? Jest to też taka sytuacja, że w Polsce działa około 40 diecezjalnych rozgłośni radiowych i te relacje są tutaj takie dość dwuznaczne. Może warto podjąć wątek, który podjął Grzegorz Furgo i zbudować własną siedzibę, wycofać z tej dość podejrzanej relacji z Konferencją Episkopatu Polski i doprowadzić do tego, żeby Kościół nie zarabiał na świeckim państwie. Szukajmy jakiegoś sensowniejszego kryterium dla funkcjonowania KRRiT, a Kościół nie musi być instytucją aż tak skrajnie komercyjną.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pani przewodnicząca Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Ja tylko gwoli odpowiedzi panu przewodniczącemu, który zadziwia mnie swoją wypowiedzią. Spóźnił się pan, panie przewodniczący, z tymi propozycjami, bo do niedawna przewodniczącym KRRiT był pan Dworak, a piastował to stanowisko bardzo długo i miał takie możliwości wybudowania siedziby. Do tej pory cały czas państwo w KRRiT są pochodzenia lewicowo-liberalnego, więc tam najlepiej kierować swoje pretensje i wizje…

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Moi rodzice pochodzą z Mazowsza.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jakieś pytania, opinie? Nie ma. Ja tylko chciałam państwu przypomnieć, że był taki pomysł budowy siedziby przy ul. Sobieskiego, ale KRRiT nie była władna sama podejmować tej decyzji. To były decyzje budżetowe podejmowane przez Wysoką Izbę, które uniemożliwiały jakiekolwiek działania w tym zakresie. W każdym razie nigdy nie wygenerowano takiej decyzji o budowie siedziby, choć na pewno rzeczywiście byłoby to wskazane. Kwestia abonamentowa i kwestia siedziby to są zaszłości. Z tą świadomością bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, zacznę od siedziby. Oczywiście jest to problem od lat. Zresztą akurat niewynajmowanie siedziby od Konferencji Episkopatu Polski, dlatego że to jest Konferencja Episkopatu, byłoby oznaką dyskryminacji ze względów religijnych, więc tego się wystrzegamy. Problem jest również natury własnościowej, mianowicie do działki przy ul. Sobieskiego pojawiły się roszczenia i tam nie można prowadzić inwestycji. Nie wiem, czy to było główną przyczyną decyzji przewodniczącego Dworaka, żeby zaniechać tamtych działań i zainwestować w wyposażenie biura na skwerze Kardynała Wyszyńskiego. W tej chwili też byłoby bardzo nierozsądne i nieekonomiczne, gdyby zmieniać i szukać zmiany siedziby również ze względu na poniesione inwestycje. Oczywiście, pewne inne plany i projekty, o których może powiem jeszcze na końcu, też mogą wpłynąć na rozwiązanie tej sytuacji. Jeśli chodzi o koszt wynajmu, to tak naprawdę nie są drogie ceny. W porównaniu z warszawskimi cenami na rynku są bardzo korzystne, więc również z tych względów nie jest to niecelowe.

Jeśli chodzi o etaty i ten 35-procentowy wzrost, to tak naprawdę są główne zarzuty wobec tego budżetu. Pani poseł sprawozdawca mówiła o wątpliwościach i pytała, czy przygotowałbym taki sam budżet. Proszę państwa, w tej chwili jestem odpowiedzialny za instytucję, która ma wykonywać swoje zadania, które nałożył na nią ustawodawca. Rzeczywiście były robione analizy, czy można to robić w mniej kosztowny sposób, czyli przez zlecenie tych zadań firmie zewnętrznej. Analizy prawne dotyczące tej materii rozwiały wątpliwości. Tak wrażliwe kwestie jak rozpatrywanie spraw związanych z umo-

rzeniem, a więc tak naprawdę wgląd w sytuację domową wnioskodawców, którzy składają wnioski, majątkową, finansową, rodzinną, inną, nie daje uprawnień żadnej firmie zewnętrznej do rozpatrywania tych wniosków. Stąd również te blokady, które zgłosiła KRRiT, czyli niewykonanie budżetu w jakiejś części – to też wynikało z oceny prawnej możliwości wykorzystania bardziej ekonomicznych mechanizmów, jeśli chodzi o rozpatrywanie tych wniosków. Poprzedni przewodniczący zgłaszał te budżety. One były zgłaszane większe. Nie dostawał tych pieniędzy. W związku z tym poziom zatrudnienia pozostawał mniej więcej na poprzednim poziomie. Od lat jest to około 150 etatów, jeśli chodzi o KRRiT i tak jest w tej chwili – 147 etatów i to się nie zmienia, tu jest pewien constans.

Cała zmiana i cały wzrost dotyczy realizacji tego jednego zadania. Będąc przewodniczącym i odpowiedzialnym za instytucję, którą kieruję, nie mogę powiedzieć, że wykonam zadania, które nałożył na mnie ustawodawca, jeżeli nie mam do tego środków. Stąd przedkładam ten budżet. Państwo możecie zdecydować, że nie będzie tych dodatkowych pieniędzy, ale nie mogę powiedzieć, że poradzę sobie z tymi zadaniami. To jest taka logika tego, czyli krótko mówiąc, ja oczywiście będę bronił tego budżetu. Jeżeli nie dostanę tych dodatkowych pieniędzy, to dalej zostaje tak jak rok temu, tzn. mamy nierozpatrzone wnioski. 240 tysięcy to jest decyzja, a do rozpatrzenia jest 435 tysięcy wniosków. Takie zwiększenie etatów umożliwiłoby uporanie się z tymi wnioskami w ciągu 2 lat, też nie w ciągu roku. To jest mniej więcej plan na 2 lata, czyli można by sobie założyć: tak, przystępujemy do pracy, przez 2 lata to realizujemy, po 2 latach znowu możemy obniżać ten budżet. To po prostu wynika z potrzeby i zrobimy tyle, na ile będziemy mieli środków i to jest odpowiedź na pytanie, czy podtrzymuję. W takim znaczeniu oczywiście podtrzymuję.

Jeśli chodzi o zmianę i przesunięcie obowiązków, powstanie Rady Mediów Narodowych, to oczywiście ten budżet był składany i pisany przed powstaniem Rady Mediów Narodowych, chyba tak. Akurat tutaj w tej kwestii to niewiele zmieniło, bo tu chodzi o bardzo ważną merytoryczną funkcję, czyli wybór władz mediów publicznych. Jeśli chodzi o zaangażowanie Biura KRRiT w tym procesie, to ono nie było duże, ono nie było obciążające. Przypominam, KRRiT dalej dzieli abonament, dalej prowadzi obsługę wniosków. Mało tego, w myśl znowelizowanej kilka lat temu ustawy, KRRiT analizuje i przygotowuje porozumienia finansowo-programowe, które tak naprawdę dodatkowo zaangażowały siły KRRiT. To oczywiście nie jest żadne uzasadnienie jakichś wzrostów w tym roku, bo to było kilka lat temu. Wtedy to pani przewodnicząca wprowadzała tę ustawę, ale ona już została zaaplikowana do struktur biurowych, tak że w tym zakresie to się nie zmieniło.

Oczywiście dosyć znacznie zmienił się zakres obowiązków KRRiT, jeśli chodzi o późniejsze nowelizacje ustawy, czyli implementację dyrektywy audiowizualnej, czyli cały dodatkowy obowiązek regulacji sfery konwentu wideo na żądanie w Internecie, zatem tak naprawdę rozszerzenie o kolejne pole rejestracji stron internetowych telewizyjnych, rejestracji dostawców wideo na żądanie itd. W przeszłości były tutaj pewne wzrosty, jeśli chodzi o zatrudnienie, ale ten poziom i tak utrzymywał się na granicy 150 etatów i tak jest do tej pory. Tutaj nie ma wielkich zmian. Przypominam, że czeka nas kolejna nowelizacja dyrektywy audiowizualnej, ale będzie czas, by o tym mówić i dyskutować skutki finansowe.

Tak naprawdę prawdziwą oszczędność, jeśli chodzi o zorganizowanie urzędów i instytucji, widzę w połączeniu Urzędu Komunikacji Elektronicznej i KRRiT. Te płaszczyzny coraz bardziej się przecinają, zakresy regulacyjne jak choćby wideo na żądanie, cała kwestia telekomunikacyjna, która coraz częściej rządzi się prawami, które były przypisane do zarządzania kontentem a nie informacją, przepływem informacji. Tutaj rzeczywiście widziałbym pierwszą dużą oszczędność i zmianę, wprowadzenie ustawy abonamentowej z jednoczesnym rozwiązaniem kwestii zaległości, umorzeń, czyli z jakąś formą, ze zmierzeniem się z tematem, problemem abolicji abonamentowej. To od razu rozwiązałoby nam problem, ale póki nie ma tej ustawy, a my nie mamy przed sobą tej ustawy, więc ja nie mogę powiedzieć, że jestem w stanie podołać zadaniu, które muszę wykonać i stąd taka propozycja.

Jeśli chodzi o wcześniejsze koncesje, to rzeczywiście KRRiT i poprzedni przewodniczący tłumaczył to zapisem, który jest w ustawie o radiofonii i telewizji, że koncesjonariusz musi nie później niż 12 miesięcy przed upływem koncesji złożyć wniosek o rekoncesję. W ustawie nie ma zapisu, od kiedy może składać taki wniosek. Rzeczywiście możemy sobie wyobrazić taki proces, gdzie następnego dnia po uzyskaniu koncesji składany jest wniosek o rekoncesję. Moim zdaniem – i ja bym się przychylał do innych interpretacji – to jednak jest kwestia decyzji i wyboru KRRiT, dlatego że KRRiT pilnuje wykonania tej koncesji, czyli trudno powiedzieć (i na tym można byłoby się oprzeć), jakie jest wykonywanie obowiązków koncesyjnych, jeżeli one jeszcze nie nastąpiły. Krótko mówiąc – termin do oceny zgodności działań nadawcy z koncesją bardzo radykalnie skraca się i tutaj ja bym był zwolennikiem takiego podejścia, by jednak poczekać i zobaczyć, jak ta koncesja jest realizowana. To oczywiście wymaga analiz prawnych.

Te decyzje były bardzo problematyczne i kłopotliwe również z innego powodu, mianowicie zostały wydane koncesje na kolejny okres (i to były już 10-letnie okresy) nadawcom, którzy operowali częstotliwościami m.in. z zakresu 700 MHz. Jeżeli teraz mówimy o drugiej dywidendzie cyfrowej, o całym problemie reframingu, o problemie najpierw uzgodnień międzynarodowych a później tak naprawdę blokowaniu przez telewizję naziemną częstotliwości 700 MHz, to m.in. są te koncesje, które mają 28., 29., a może nawet 30. rok obowiązywania. Z tych powodów wydaje mi się, że tutaj zarówno KRRiT, jak i UKE mogły zrobić więcej, żeby ten proces, a więc interes państwa, bardziej zabezpieczyć. Jeśli mnie pani poseł pyta, to ja nie jestem zwolennikiem i właśnie szukamy takich interpretacji, żeby ominąć ten proces, który – moim zdaniem – jest jednak nagięciem i ominięciem prawa.

Jeśli chodzi o konkursy, to nie wiem, o co chodzi, bo niewiele się zmieniło. Mamy tylko te plany programowo-finansowe i rzeczywiście jest to dosyć istotna część zadań KRRiT.

Jeszcze raz powtórzę – 35% wzrostu budżetu to jest tylko i wyłącznie wzrost spowodowany tym, że chcemy… W tej chwili to jest moje oświadczenie, nie referowanie budżetu, który złożył poprzedni przewodniczący. Jeżeli chcemy rzeczywiście poważnie podejść i rozwiązać w ciągu 2 lat problem zaległości z rozpatrywaniem prawie pół miliona wniosków, to musimy znacząco zwiększyć budżet. Jeżeli zostajemy na tym standardowym poziomie budżetu KRRiT, to mamy świadomość tego, że cały czas ten problem jest nierozwiązany, a ja nie deklaruję, że jestem w stanie temu zaradzić i wtedy liczę na państwa inicjatywę, że takie rzeczy uda się rozwiązać na poziomie ustawowym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś dodatkowe pytania, opinie? Myślę, że jeśli chodzi o te wcześniejsze rekoncesje, to jednak lepiej byłoby nie poszukiwać interpretacji, tylko trzeba by doprecyzować te zapisy. Myślę, że KRRiT jednak nie miała wyjścia. Na gruncie k.p.a. musiała wydać pozytywną albo negatywną decyzję, a nie sądzę, żeby były tam podstawy, żeby odmówić wnioskodawcom wydania koncesji. Myślę, że może trzeba by tam zapisać widełki: od kiedy do kiedy można składać te wnioski.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Trzeba by też w ogóle doprecyzować zapisy dotyczące rekoncesji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Pewnie tak. Oczekiwaliśmy też przecież długo na jakąś propozycję poprzedniej KRRiT, taką czyszczącą, konieczną do ustawy o radiofonii i telewizji, ale ona jest jeszcze przed nami. Myślę, że jako Komisja nie mamy tutaj prostej sytuacji, bo jeśli chodzi o kwestię abonamentu, to jest przed nami wyzwanie – spadek, ale i wyzwanie, takie wyzwanie, abyśmy te kwestie załatwili inaczej.

Dzisiaj stoimy przed poważnym problemem społecznym. Myślę, że wszyscy posłowie mają podobne doświadczenia. Przychodzą do nas ludzie, na których te egzekucje są dokonywane i wiemy, jaki to jest bardzo trudny i wrażliwy społecznie problem. Jak to rozwiązać? Tak jak mówię, jest to wyzwanie przed nami.

W tym momencie nie padły żadne wnioski ani przede wszystkim propozycje poprawek. Zgodnie z art. 106 ust. 2 regulaminu Sejmu poszczególne komisje przekazują Komi-

sji Finansów Publicznych stanowiska zawierające wnioski, opinie lub propozycje poprawek wraz z uzasadnieniem do poszczególnych części budżetowych.

Ja zaproponuję pozytywne zaopiniowanie budżetu KRRiT, ale z takim warunkowym zapisem, tzn. żeby Komisja zaapelowała do KRRiT, by pan przewodniczący tak łatwo nie zrzucał na nas odpowiedzialności, że przedstawia cudzy budżet itd. i stoi przed problemem. Jako Komisja wnieślibyśmy do KRRiT o przeanalizowanie jeszcze raz tego budżetu i przedstawienie jakichś propozycji komisji finansów. Jeśli Komisja uznałaby, że intencje, które powiedziałam, byłyby tam zapisane w odpowiedni sposób, składam wniosek o pozytywne zaopiniowanie projektu z takim warunkiem. Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja tylko czysto formalnie. Jeśli mamy pozytywnie zaopiniować, to właściwie ten apel do KRRiT – moim zdaniem – jest trochę nieuzasadniony. Ponieważ to są tylko opinie i tak sprawa rozstrzyga się w komisji finansów, wszyscy to doskonale wiemy, to po prostu w ramach opinii (nie wiem, czy ta formuła, opinia jest pozytywna albo negatywna, jest tak twarda, że trzeba ją wygłosić) możemy powiedzieć, że zaniepokojeni tak znaczącym wzrostem budżetu i zatrudnienia zobowiązujemy czy prosimy KRRiT o powtórne przeanalizowanie i maksymalne ograniczenie tego tak, by można było wykonać zadania. Ja to oczywiście rozumiem, ale równocześnie nie byłby to tak szalony wzrost. Powtarzam – w poprzednim roku z 50 etatów zrobiło się 8, tak? Nie wiem, co zrobi komisja finansów. Mnie się to kłóci, że pozytywnie opiniujemy, a zarazem oczekujemy, że KRRiT sama z siebie coś zmieni. Nie wiem, może ja jestem przewrażliwiona.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem wypowiedź pani przewodniczącej jako trochę doprecyzowanie mojego wniosku…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak. Trzeba by to tak sformułować…

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Uznaję, że to sformułowanie rzeczywiście jest lepsze i właściwsze. Chodziłoby mi właśnie o tego typu stanowisko Komisji, żebyśmy byli zgodni z regulaminem, a jednocześnie nie ma żadnych konkretnych propozycji. W związku z tym poddałabym pod głosowanie opinię z taką uwagą zaproponowaną przez panią przewodniczącą. Czy jest sprzeciw? Nie ma.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze, ja to jakoś napiszę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Jednocześnie poprosiłabym o zaufanie Komisji, że ten wniosek zostanie sformułowany…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Oczywiście ja pokażę pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

…zgodnie z przedstawioną propozycją. Nie ma sprzeciwu, dziękuję bardzo. Rozumiem, że Komisja zaakceptowała takie zakończenie sprawy budżetu KRRiT.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przechodzimy teraz do części – Kultura i ochrona dziedzictwa. Bardzo proszę pana przewodniczącego Babinetza… Przepraszam bardzo, pomyliłam kolejność. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie budżetu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że zaabsorbujemy uwagę państwa posłów w pkt 2-8. Pani przewodnicząca, w pkt 2-8?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak jest.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

To wszystko jest nasza dziedzina, jeśli chodzi o przedstawienie budżetu.

Szanowni państwo, już tradycyjnie – ci, którzy pracują w tej Komisji dłuższy czas, wiedzą, że tak to robimy – ja tylko słowo wstępne, potem prezentacja elektroniczna dokonana przez dyrektora Departamentu Finansowego w ministerstwie kultury pana Wojciecha Kwiatkowskiego, któremu towarzyszy pracownik tego departamentu – pan Adam Dzbański. Ja tylko zwrócę państwu uwagę na rzeczy, które wydaje mi się, że są interesujące dla posłów i polityków.

Najważniejsza informacja jest taka, że udało nam się powiększyć budżet MKiDN na rok 2017 o prawie 250 000 tys. zł, co oznacza, że w ramach wydatków budżetu państwa budżet na kulturę mocno przekracza 1%. Postulat, który w środowisku ludzi kultury (najszerzej to ujmę) zawsze był formułowany, żeby właśnie tak to wyglądało, że to jest dobry obyczaj w krajach UE, że ten 1% to jest średnia w UE, zostaje nawet z nadwyżką osiągnięty.

Kolejna interesująca informacja. To są nasze decyzje, które oczywiście też wiążą się z pieniędzmi, o nowych instytucjach współprowadzonych z samorządami. Przypomnę, że dzisiaj w Polsce mamy taki system, że publiczne instytucje kultury są prowadzone albo przez ministra kultury albo przez różne jednostki samorządu terytorialnego szczebla wojewódzkiego, powiatowego czy gminnego. W trakcie już kilkunastu lat działania reformy administracji publicznej w Polsce minister kultury zdecydował się na współprowadzenie z samorządami niektórych instytucji i doszło to do liczby 48 instytucji. W roku 2017 zdecydowaliśmy się podjąć współprowadzenie kolejnych 15 instytucji. To jest nasza wola, bo po prostu zależy nam na pewnych instytucjach i namawialiśmy do tego samorządy albo wola samorządów, która nas przekonała do tego, żeby ministerstwo kultury wzięło na współprowadzenie niektóre instytucje. Myślę, że to będzie interesujące, jeśli wymienię państwu 15 nowych współprowadzonych instytucji. Przede wszystkim jest Warszawska Opera Kameralna, Teatr Lalek „Banialuka" w Bielsku-Białej, Teatr Wielki w Łodzi, Teatr Polski w Warszawie, Filharmonia im. Karłowicza w Szczecinie, Filharmonia Podkarpacka w Rzeszowie, Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus" w Poznaniu, Centrum Paderewskiego w Kąśnej Dolnej w Małopolsce, oba Zespoły Pieśni i Tańca „Śląsk" i „Mazowsze", Muzeum w Wiślicy, Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, Muzeum w Treblince, planowane Muzeum Ziem Wschodnich i Dawnej Rzeczypospolitej w Lublinie, Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej.

Chcę też poinformować, że przedstawimy nowy Wieloletni Program Rządowy „Niepodległa" związany z okrągłą 100. rocznicą niepodległości Polski, ale to będzie program, który będzie trwał kilka lat – od roku 2017, czyli już od przyszłego roku do roku 2021. To będzie pięcioletni program rządowy. Oczywiście najważniejszy będzie rok 2018, ale na przyszły rok zabezpieczyliśmy już środki przeznaczone na ten program w wysokości 12 000 tys. zł.

W przyszłym roku spotka Polskę taki honor, że w lipcu odbędzie się w Krakowie 41. sesja Komitetu Światowego UNESCO. Będzie 3000 gości ze 195 państw. Oczywiście zabezpieczyliśmy na to środki w wysokości 12 000 tys. zł.

Jedną z głównych trosk, jakie zawsze mieliśmy, to renowacja zabytków, bo potrzeb w Polsce jest bardzo dużo. Dziedzictwo wszech bogate, a środków zawsze brakuje. Tutaj chcę poinformować, że na zabytki udało nam się pozyskać 20 000 tys. zł więcej niż w ubiegłym roku.

Przypomnę, że w tym roku powołaliśmy nowe instytucje kultury, takie jak Muzeum Piaśnica – oddział Muzeum Stutthof. To też oczywiście będzie finansowane w 2017 roku. W tym roku zdecydowaliśmy się na współprowadzenie takich instytucji jak Muzeum Jana Pawła II i Kardynała Wyszyńskiego w Wilanowie, to oczywiście też będzie kontynuowane, Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce – też będzie kontynuowane, czy Ośrodek Pamięci „Przyszłość". To jest ośrodek, który jest jakby realizacją dawnej idei

Muzeum Ziem Zachodnich we Wrocławiu, ale ma bardziej luźną formę upamiętniającą polski dorobek na tzw. ziemiach odzyskanych po 1945 roku. Teraz jest współprowadzony przez ministerstwo i nawiązał współpracę z takimi instytutami naukowymi, jak Instytut Śląski w Opolu, Instytut Zachodni w Poznaniu, Ośrodek „Przełomy" w Szczecinie czy Instytut Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. W planach mamy też współprowadzenie z marszałkiem woj. opolskiego Muzeum Jeńców Wojennych (największe takie muzeum w Europie) w Łambinowicach – Opolu.

Chcę też poinformować, że udało nam się już w tym roku, 2016, średnio zwiększyć wynagrodzenia dla pracowników instytucji kultury, pracowników podległych nam instytucji kultury o 5%. Przypomnę, że przez solidnych kilka poprzednich lat niestety te wynagrodzenia były zamrożone – generalnie w sferze budżetowej , a dotyczyło to również instytucji kultury. W przyszłym roku (2017) chcemy bardzo mocno podnieść wynagrodzenia chyba dla najbiedniejszej grupy zawodowej w instytucjach kultury, jakimi są archiwiści – prawie o 11,5%, a w innych instytucjach różnie w zależności od tego, gdzie jest lepsza a gdzie gorsza sytuacja, do ponad 6%. Te podwyżki na wynagrodzenia będą możliwe w różnych instytucjach.

Jeśli pani przewodnicząca czy szanowne prezydium pozwoli, to już takie bardziej szczegółowe informacje na planszy elektronicznej – pan dyrektor Wojciech Kwiatkowski.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, panie dyrektorze. Dziękuję panu ministrowi.

Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo proszę o kilka chwil uwagi. Przedstawię projekt budżetu państwa dla części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego na rok 2017.

W 2017 roku nieco się zmieniło. Właściwie te zmiany wynikają już z roku 2016. Najogólniej jest to liczba instytucji i placówek, które będzie nadzorował i utrzymywał minister kultury. To jest 279 placówek oświatowych, burs i internatów, CEA, czyli Centrum Edukacji Artystycznej – taka nasza czapa administracyjna nad całym szkolnictwem I i II stopnia. Dalej: CENSA, czyli Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wraz z 33 archiwami państwowymi, 51 państwowych instytucji kultury, 48 instytucji kultury współprowadzonych z samorządami, 19 uczelni artystycznych, państwowe osoby prawne, takie jak Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Polski Instytut Sztuki Filmowej, fundacja – Zakład Narodowy im. Ossolińskich oraz zadania z zakresu szeroko rozumianej polityki kulturalnej.

Nasz przegląd projektu budżetu tradycyjnie rozpoczynamy od dochodów w części 24 na rok 2017. Spodziewamy się zebrać tych dochodów (oczywiście te dane są szacunkowe) na kwotę około 6639 tys. zł. Ich rozkład w działach jest nierówny. Wiadomo, że najwięcej tych dochodów będzie w dziale 921, czyli tam, gdzie udzielamy najwięcej dotacji. Oczywiście gros wszystkich dochodów to są zwroty dotacji pobranych w nadmiernej wysokości lub niezgodnie z przeznaczeniem. W tym torcie dochodowym tak to wygląda. Tak jak powiedziałem, dział 921 – najwyższa pula.

Wydatki budżetu państwa na rok 2017. Generalnie rosną nam w części 24 o 4,9%. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na duży przyrost w administracji, bo jest on prawie 20-milionowy – w administracji publicznej w dziale 750. To przede wszystkim bierze się z tego, że w końcu lipca zakończyła funkcjonowanie Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Wszystkie zadania, wszyscy pracownicy oraz cały budżet został przejęty przez nasz urząd. Pozostałe duże wzrosty – w obronie narodowej, ale to są kwestie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Oczywiście duży wzrost w dziale 921 o blisko 4,5%.

Wydatki budżetu państwa na rok 2017 w części 24 po wyłączeniu wszelkich środków zagranicznych na realizację projektów współfinansowanych ze środków europejskich. Takie zestawienie również powoduje wzrost o blisko 5% w naszej części. Administracja publiczna również niezły wzrost, ale to jest na obsługę programów unijnych. Generalnie duży wzrost jest w oświacie i wychowaniu, czyli w szkolnictwie I i II stopnia oraz oczywiście w dziale 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego.

Wydatki zgodnie z naszą rozpiską na dzisiejsze posiedzenie z podziałem na wydatki bieżące i wydatki majątkowe. Widzimy tutaj duży wzrost przede wszystkim wydatkowania na wydatki majątkowe. Szczegółowo jest to opisane w publikacji, którą państwu przekazaliśmy miesiąc temu. Generalnie wszędzie mamy wzrosty, czyli w wydatkach bieżących i wydatkach majątkowych oraz we współfinansowaniu projektów z udziałem środków UE. Prezentowany wykres pokazuje, jak to się wszystko rozkłada. Wzrost od 2014 roku, części 24 i działu 921. 803 – szkolnictwo wyższe mniej więcej na podobnym poziomie.

Dotacje podmiotowe. Zwiększamy ich udzielanie na rok następny. W dziale 921 dochodzi to do aż 908 000 tys. zł, w szkolnictwie wyższym – do 601 000 tys. zł z 583 000 tys. zł, a w oświacie i wychowaniu z 61 000 tys. zł na 65 000 tys. zł.

Dotacje podmiotowe w części 24. W całości zaplanowaliśmy na nie (to jest dział 921) kwotę 908 040 tys. zł. Co z tego finansujemy? Powiedziałem, że współprowadzimy 48 instytucji samorządowych, ale tylko 46 z nich otrzymuje dotacje podmiotowe i jest to wysokość 145 771 tys. zł. 53 nadzorowane państwowe instytucje kultury, 2 pozostałe osoby prawne i fundacja to 762 269 tys. zł. Tu dokładnie wymieniamy (znajdziecie to państwo w naszym szczegółowym materiale) wszystkie instytucje z podziałem na wysokości dotacji, jakie otrzymują. Tu jest podział dotacji podmiotowych według rodzaju.

Dotacje celowe. Udzielamy je jednostkom podległym ministerstwu, pozostałym jednostkom sektora finansów publicznych oraz innym jednostkom spoza sektora finansów publicznych.

Projekty realizowane przy współudziale środków UE oraz zadania generalnie objęte mecenatem państwa wykonywane w ramach programów MKiDN.

Realizacja zadań zleconych innym jednostkom, zadania konserwatorsko-remontowe oraz dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych.

Na dotacje celowe w roku 2017 zamierzamy przeznaczyć kwotę 885 967 tys. zł. Na programy własne oraz programy Ministra zaplanowaliśmy kwotę w wysokości 545 146 tys. zł. Oto niektóre z tych programów. Duża część to są nowe programy wprowadzane dopiero na rok 2017, takie jak: „Conrad 2017", „Rozwój sektorów kreatywnych", „Kultura Cyfrowa", „Miejsca pamięci narodowej" oraz „Miejsca pamięci narodowej za granicą". W tym roku np. nie odbył się w program „Kultura – interwencje" w Narodowym Centrum Kultury i wprowadzamy go na przyszły rok.

Wydatki MKiDN w obszarze ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na rok 2017. Często wiele osób z państwa pyta o nakłady na ochronę zabytków. Pierwszy punkt to oczywiście nasz system dotacyjny zwiększony o 20 000 tys. zł, czyli dotacja na ochronę zabytków na przyszły rok to kwota do podziału 120 127 tys. zł. Dalej: pozostałe kwoty, jakie mamy na ochronę zabytków. Przede wszystkim to finansowanie dwóch instytucji: Narodowego Instytutu Dziedzictwa oraz Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów i zadań realizowanych przez te instytucje, m.in. Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 2014-2017. Sesja Komitetu UNESCO to jest jeszcze kwota dodatkowa do tych ponad 120 000 tys. zł – 52 789 tys. zł.

Dotacje celowe i środki na wydatki dla jednostek podległych MKiDN, czyli prace konserwatorskie naszych własnych instytucji, które posiadamy i przydzielone im środki, czyli powyżej tego wszystkiego, co już było wyżej. Jest to kwota ponad 45 000 tys. zł. Poza tym z Funduszu Promocji Kultury przeznaczamy również środki na ochronę dziedzictwa kulturowego za granicą, na badania archeologiczne, ochronę zabytków archeologicznych oraz na ochronę miejsc pamięci narodowej. To jest kwota blisko 7000 tys. zł i jest to finansowane nie z budżetu, ale z FPK.

Podsumowując – w ramach części 24 na realizację zadań związanych z ochroną i konserwacją zabytków oraz opieką nad zabytkami łączne nakłady na rok 2017 wyniosą blisko 225410 tys. zł.

Są jeszcze inne środki, które są przeznaczone na ochronę zabytków. Mamy środki norweskie i EOG. Na rok 2017 z całej alokacji programu z 280 000 tys. zł jest tam jeszcze do wydania 20 000 tys. zł i to też jest na ochronę zabytków.

Pierwsza oś priorytetowa PO Infrastruktura i Środowisko. Tam zgłosiliśmy nasze placówki szkolnictwa artystycznego, czyli nasze szkoły I i II stopnia. Będą prowadzone

prace termomodernizacyjne i remontowe w 156 budynkach edukacji I i II stopnia, ale w tych budynkach jest około 50 zabytkowych obiektów, tzn. jest 50 zabytkowych budynków oraz około 5 budynków zabytkowych uczelni. Przeznaczymy na to około 150 000 tys. zł, czyli cały czas pula na ochronę zabytków powiększa się.

Finansowanie projektów z zakresu kultury z udziałem środków UE w 2017 roku. Wydatki dla poszczególnych części z podziałem na dwa budżety. Mamy wydatki budżetu państwa i wydatki budżetu środków europejskich. Wydatki budżetu środków europejskich to są te wydatki, które podlegają refundacji przez UE. W naszym budżecie wszystkie te środki skumulowane na przyszły rok wyglądają następująco. Mamy tutaj podział każdej osi priorytetowej z najważniejszą dla nas VIII, do której przejdę za chwilę – „Pomoc Techniczna", „Polska Cyfrowa" i środki norweskie. Łącznie na rok 2017 jest 205 440 tys. zł.

Środki norweskie, które będziemy kończyć w przyszłym roku. De facto w 2017 roku powinniśmy wypłacić 7 płatności końcowych w trybie refundacji 7 naszym beneficjentom. Trwają jeszcze otwarte nabory na działania partnerskie w ramach funduszy wymiany dwustronnej, część B w PLO8. Jeśli chodzi o środki unijne, to na najbliższe lata najważniejsza jest oś priorytetowa VIII PO IiŚ 2014-2020. Do tej pory jesteśmy po jednym naborze i po podpisaniu około 18 umów. Ponieważ są to małe projekty, prawdopodobnie czeka nas zawarcie jeszcze około 180 umów. Całość alokacji – 467 000 tys. euro. Na Mazowsze jako na rejon bardziej rozwinięty jest przeznaczona kwota tylko ponad 50 000 tys. euro, a na regiony słabiej rozwinięte 416 500 tys. euro. Kwota wkładu własnego na Mazowsze to 20%, a dla pozostałych regionów – 15%. Najbliższy nabór będzie na przełomie grudnia i stycznia 2017 roku.

Programy wieloletnie. Rozpoczynamy od „Budowy Muzeum II Wojny Światowej" w Gdańsku. W 2017 roku będzie ostatni rok funkcjonowania tego programu. Na przyszły rok mamy zabezpieczoną kwotę 49 271 tys. zł w celu domknięcia ostatnich płatności dla generalnego wykonawcy obiektu oraz wykonawcy wystawy stałej.

„Budowa Kompleksu Muzeum Józefa Piłsudskiego". Na przyszły rok zabezpieczona kwota to 115 648 tys. zł. Pracujemy już na zmienionej uchwale Rady Ministrów. Budowa muzeum powinna się zakończyć w 2018 roku.

„Budowa Siedziby Muzeum Historii Polski w Warszawie". Program wielkości 310 000 tys. zł na lata 2016-2019. Na rok 2017 zaplanowano kwotę 77 200 tys. zł.

„Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa". Całość wartości tego programu to 435 000 tys. zł. Robimy go razem z Ministerstwem Edukacji Narodowej. W ramach budżetu ministra kultury jest kwota 285 000 tys. zł i z tej kwoty na rok 2017 zaplanowaliśmy wydatki w wysokości 57 000 tys. zł – 31 500 tys. zł na wydatki bieżące, 25 500 tys. zł na wydatki majątkowe. To jest sławna „Infrastruktura Bibliotek".

Państwowe osoby prawne. Dwie bez zmian. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – budżet na rok przyszły ustalony w wysokości 5500 tys. zł. Z dotacji oraz z przychodów z innych tytułów będzie około 6000 tys. zł na rok przyszły. Co zamierzają robić w przyszłym roku? Kolejna edycja programu „Polsko-rosyjska wymiana młodzieży", edycja konkursu na stypendia, kolejne edycje programów: „Polsko-rosyjska szkoła pod żaglami", „Szkoła letnia na temat: prawo międzynarodowe a historia Europy Środkowej i Wschodniej".

Wreszcie PISF. Dotacja podmiotowa określona na rok przyszły to kwota 11 069 tys. zł. Z FPK planujemy przekazać nasze 5% zgodnie z ustawą o kinematografii, czyli kwotę 10 500 tys. zł. Zaplanowano dla PISF łączne przychody na rok przyszły będą wynosić 149 489 tys. zł.

Fundusze celowe. Pozostał nam już tylko jeden i chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Planujemy przychody na przyszły rok w kwocie 190 000 tys. zł, wydatki – 186 000 tys. zł, a stan funduszu na koniec roku 2017 – 82 928 tys. zł. Chciałbym państwu zwrócić uwagę na pozycję nr 3, ostatni wiersz u dołu, to jest realizacja wypłat wynagrodzeń z tytułu wypożyczeń bibliotecznych. Jest to nowa rzecz, którą finansujemy z FPK. Jest to implementacja dyrektywy UE, czyli tzw. Public Lending Right. Poprzez wyróżnioną w trybie przetargowym organizację zarządzania zbiorowymi prawami będziemy wypo-

sażać biblioteki publiczne w pieniądze za prawa autorskie za wypożyczenia od autorów. Mam nadzieję, że się jasno wyraziłem. Taka była implementacja dyrektywy.

Łączne środki ministra kultury na rok 2017 z wydatkami budżetu środków europejskich w części 24, z wydatkami FPK oraz z częścią 24. Mamy tu wzrost o 5,9% w stosunku do ustawy budżetowej na 2016 rok.

Jeżeli jeszcze mogę państwa przez chwilę zamęczyć, to projekt budżetu państwa dla działu 921 – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego na rok 2017, ale w innych częściach niż u ministra kultury. Zaczniemy od budżetu wojewodów. Dochody niewielkie. Planowane wydatki – 47 000 tys. zł w części 85. Ja tylko pokażę, jak to wygląda w województwach – wysokość wydatków na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego w 2017 roku. Niestety, tutaj za wiele się nie zmieniło. Jak zawsze narzekaliśmy, że jakieś lubuskie, opolskie czy podlaskie mają bardzo mało pieniędzy, to i tak pozostało. Tak te budżety znów zostały zaplanowane na rok 2017.

Pozostałe resorty na 2017 rok. Mają aż 205 000 tys. zł na przyszły rok. Z tej kwoty 155 000 tys. zł na wydatki bieżące, a 50 000 tys. zł na wydatki majątkowe. W stosunku do ustawy budżetowej na 2016 rok generalnie jest to wzrost o 27,6%, co przede wszystkim jest wynikiem znacznego wzrostu wydatków na kulturę w części 29, czyli w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz wydzielenia wydatków tego działu w ramach części 13 – w Instytucie Pamięci Narodowej. Kto będzie miał te pieniądze? Kancelaria Prezydenta RP – bez zmian, Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa – 30 000 tys. zł. Część 13 (nowość) – ponad 10 000 tys. zł dla IPN. 8000 tys. zł (bez zmian) Centrum Nauki Kopernik w części 28 – Nauka. Obrona narodowa – duży wzrost do 78 000 tys. zł. Tu przede wszystkim muzea, w tym duże prace na terenie Cytadeli. Oświata i wychowanie – 8000 tys. zł, czyli znów utrzymywanie Centrum Nauki Kopernik. Część: praca, Główna Biblioteka Pracy i Zabezpieczenia Społecznego – 3990 tys. zł. Rolnictwo – Centralna Biblioteka Rolnicza oraz Muzeum w Szreniawie. Skarb Państwa – Polska Agencja Prasowa 2500 tys. zł. Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe – wspieranie czasopism w języku regionalnym, a także działalność radiowa i telewizyjna. To wszystko dla mniejszości narodowych. Sprawy zagraniczne – 33 384 tys. zł. Wydatki przewidziane na kulturę przeznaczono na dofinansowanie programów radiowych i telewizyjnych dla odbiorców za granicą oraz finansowanie działalności kulturalnej urzędów konsularnych wśród Polonii. Zdrowie – 10 000 tys. zł, bez zmian, Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, jej oddziały terenowe w Polsce. Urząd do Spraw Kombatantów – tak jak co roku dotacje dla związków i stowarzyszeń kombatanckich. Dziękuję państwu bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Myślę, że teraz pan minister nie będzie chciał niczego dodać, żeby nie zamęczyć, jak mówił pan dyrektor. Teraz muszę sobie sam udzielić głosu, żeby wygłosić koreferat.

Rzeczywiście zwraca uwagę wyraźne zwiększenie środków w planowanym projekcie budżetu państwa na 2017 rok w całym obszarze działalności MKiDN, czy szerzej mówiąc w ogóle w obszarze kultury łącznie ze środkami z innych resortów, chociażby przez to zwiększenie wydatków MON na obszar muzealny. Łącznie będzie to około 250 000 tys. zł.

Istotne i ciekawe jest to, że w planie budżetu na 2017 rok MKiDN zamierza współfinansować 48 samorządowych instytucji kultury, w tym 15 instytucji, które tutaj będą nowe. To 48 plus 15 nowych, w tym obszarze, nowych w tym sensie, że będą współfinansowane przez ministerstwo kultury. To są uznane i bardzo znaczące instytucje kultury działające w Polsce.

Kolejna rzecz, na którą warto zwrócić uwagę, to podwyżki płac dla pracowników NDAP, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych i Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz 30 archiwów terenowych. To są podwyżki w wysokości około 11% ponad wskaźnik inflacji. Pewnie nie są wystarczające, bo to rzeczywiście jest bardzo wykwalifikowana kadra pracowników, a obszar archiwalny jest obszarem bardzo ważnym, więc myślę, że to jeszcze nie jest ostatni krok, jeśli chodzi o te podwyżki, ale bardzo cenny i bardzo potrzebny.

Wreszcie ochrona zabytków i opieka nad zabytkami. Tutaj też wyraźne zwiększenie – do 120 000 tys. zł, a także środki, które są przewidziane z EOG i Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Myślę, że w tym przypadku, nie na zasadzie warunku czy ultimatum, ale można by sugerować, czy można byłoby jeszcze przemyśleć jeszcze wyraźniejsze zwiększenie budżetu, jeżeli chodzi o ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami, konserwację zabytków. Wiadomo, że w Polsce na skutek chociażby historii ostatnich wieków mamy olbrzymie zniszczenia w tym obszarze, a to, co się zachowało, wymaga szczególnej opieki i dbałości. Warto by jeszcze pomyśleć, czy jest możliwość, żeby zwiększyć środki na ochronę zabytków, zwłaszcza że z jednej strony bardzo dobre jest to zwiększenie środków, ale jak zobaczymy, ile jest wniosków, na jakie kwoty i ile procent wniosków odpada (około 80%), to widać, że te potrzeby ciągle są jeszcze znacznie większe.

By już nie przedłużać, to właściwie byłoby prawie wszystko. Może jeden drobiazg nieco innej natury, tak trochę na marginesie. W planowanych działaniach na rok 2017 Instytutu Europejskiej Sieci Pamięci i Solidarności mamy zapowiedź koncentrowania się na jednym z dwóch priorytetów tematycznych: „Rewolucje polityczne i społeczne oraz ich wpływ na historię Europy w kontekście 100. rocznicy obalenia caratu w Rosji i rewolucji bolszewickiej". Tak się zastanawiam, czy nie lepiej byłoby się skupić, jeśli już, na tych pierwszych miesiącach 1917 roku, na rewolucji lutowej i na tych paru miesiącach demokracji, co w Rosji jest dużą rzadkością, natomiast może niekoniecznie na przewrocie bolszewickim, żeby przypadkiem nie okazało się, że jakoby przewrót bolszewicki miał coś wspólnego z późniejszym odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Wracając do istoty rzeczy rekomenduję Wysokiej Komisji pozytywne zaopiniowanie projektu budżetu w częściach 24 i 85, w całym obszarze kultury i dziedzictwa narodowego wraz z dotacjami podmiotowymi, programami wieloletnimi, planami finansowymi funduszu celowego, planami finansowymi państwowych osób prawnych, wydatkami środków europejskich na finansowanie projektów z zakresu kultury. Na tym kończę, dziękuję bardzo i otwieram dyskusję. Proszę bardzo – pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska, potem pan poseł Furgo, pan poseł Sonik. Myślę, że będą jeszcze następne zgłoszenia. Dziękuję.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak się wyrywam, bo w materiale ministerstwa znalazłam bardzo ciekawą i interesującą informację (pozytywną) i potwierdzającą moje głębokie przekonanie, które tutaj prezentowałam kilkakrotnie, ale przedstawiciele ministerstwa ze mną polemizowali. W rozdziale „Wydatki budżetu państwa" na str. 79 w materiale – rozumiem – całkowicie przygotowanym w tym ministerstwie, jasno, czarno na białym widać, że od roku 2014, o co się sprzeczaliśmy i dlatego o tym mówię, wydatki budżetu państwa na kulturę przekroczyły 1% wydatków budżetu państwa w ogóle. Był o to spór, nie wiem, dlaczego. Pan premier Gliński nawet z mównicy sejmowej mówił, jak to PO złamała umowę. Też nie wiem, dlaczego część Obywateli Kultury wtórowała panu premierowi Glińskiemu. A tutaj się okazuje, że w 2014 było 1,04, w 2015 – 1,06, w 2016 – troszkę gorzej, bo 1,01. W projekcie budżetu na rok 2017 jest 1,02.

Zwróciłam na to uwagę, ponieważ mówimy tutaj o tak znaczącym wzroście wydatków i oczywiście każdy wzrost jest bardzo pozytywny, ale w skali w ogóle wydatków budżetu i wielkości budżetu może spróbujmy wracać na tę ścieżkę wzrostu rzeczywistego, czyli 1,06, a potem niech będzie 1,07, 1,08 itd. Tymczasem na razie mamy trochę spadek. To jest jedna kwestia. W państwa materiale, jak gdyby mam potwierdzenie, że to ja miałam rację.

Druga kwestia może nie tyle łączy się z budżetem, tzn. łączy się z budżetem, z informacjami, jakie dostaliśmy. Chciałam zapytać o to objęcie współprowadzeniem kolejnych 15 instytucji. Ja wiem, jaki jest nastrój w instytucjach samorządowych, wszyscy chyba wiemy, jeżeli w ogóle się interesujemy i zajmujemy kulturą. Oczywiście w tej chwili większość instytucji samorządowych, czy nawet samorządów, najchętniej udałaby się w taki czy inny sposób pod skrzydła ministerstwa, bo wydaje się, że budżet centralny to już jest pewne, zaklepany itd. Czy pan minister nie boi się, że zwiększanie tej puli będzie wzbudzało tego typu potrzeby i apetyty? Czy to będzie się rozrastało, a być może taka jest

strategia ministerstwa? Ja tego nie wykluczam. Po prostu chciałabym się dowiedzieć. Mnie się wydaje, że samorządy, które świadomie zabiegają i powołują nowe instytucje, muszą także równie świadomie czuć się odpowiedzialne za ich kondycję i los. Muszą także równie świadomie zdawać sobie sprawę, że kultura jest równie ważna jak, nie wiem, chodniki, drogi i tego typu inne działania samorządowe. Czy to nie jest trochę takie stopniowe zdejmowanie z samorządów ich obowiązków? To tylko taka wątpliwość, bo oczywiście, jeśli można pomagać 15 dodatkowym instytucjom, to dobrze. Po prostu to jest odmienne od dotychczas obowiązującej strategii, tak bym powiedziała i dlatego zwraca moją uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Panie ministrze, to wygląda imponująco, bo fundusze na budowę nowych instytucji muzealnych na 2017 rok prawie 800% w górę. To jest rzeczywiście bardzo dobra rzecz.

Mam parę pytań do panów, bo w tamtym roku nie dostałem na nie odpowiedzi. Wy podajecie cały czas wydatki, a ja chciałbym się dowiedzieć, jaki jest schemat przyznawania tych dotacji. Do dzisiaj nie wiem, jakie są wpływy. Mówimy o jednym z najpopularniejszych i najbardziej wziętych muzeów – Centrum Nauki Kopernik. Dajecie 8000 tys. zł dotacji – na co?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie my, to inne resorty.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Ale w budżecie jest – Centrum Nauki Kopernik.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Edukacja i nauka.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Rozumiem, że to idzie na edukację i naukę, tak?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dotuje ministerstwo edukacji, chyba ministerstwo nauki i miasto. To jest instytucja, która należy do 3 właścicieli. To jest poza ministerstwem kultury.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

W takim razie ja to źle zrozumiałem. Wrócę do jednego, rzeczywiście te muzea idą w górę. Panie ministrze, pan jest z Gdańska. Ja z uporem maniaka wracam do Muzeum II Wojny Światowej. Nigdzie, w tym budżecie, nie widzę nazwy Muzeum Westerplatte. Nie funkcjonuje, w tym dokumencie, Muzeum Westerplatte. Czy są na to przewidywane jakieś kwoty i co dalej z Muzeum II Wojny Światowej? Chciałbym państwu powiedzieć, że Muzeum II Wojny Światowej prosiło o dotację rzędu 20 000 tys. zł, dostało 11 548 tys. zł. Z tego co wiem od dyrekcji muzeum i ja tam byłem, nie wiem, czy pan, panie ministrze, był teraz w tym muzeum, rzeczywiście ta dotacja 11 548 tys. zł nie jest wystarczająca na uruchomienie ekspozycji, żeby to zaczęło działać. W lutym, czy marcu ma zacząć działać i mają tam wejść pierwsi widzowie. Jest bardzo duża obawa, że zmniejszanie dotacji podmiotowej zablokuje działalność muzeum przede wszystkim nie pozwalając na jego utrzymanie, a w efekcie może doprowadzić do jego degradacji technicznej. Czy państwo się tego nie obawiacie? Chciałbym przypomnieć, że obecnie muzeum posiada prawie 40 tysięcy obiektów, które muszą być utrzymane, przechowywane w odpowiednich warunkach klimatycznych. Chciałbym również zwrócić uwagę, że ma prawie 2 tysiące artefaktów. Co dalej z tym muzeum? Wiemy, że ponoć w lutym ma być łączone Muzeum II Wojny Światowej z Muzeum Westerplatte. Aby panowie mieli jasność, ja nie jestem przeciwnikiem Muzeum Westerplatte, jestem wręcz przeszczęśliwy, że w końcu zaczęły się tam prace wykopaliskowe. Nawet sam nie wiedziałem, że od czasu II wojny światowej są to pierwsze wykonywane prace i bardzo się cieszę, że Gdańsk będzie miał

2 muzea, tylko co dalej z tym problemem? Tam w zasadzie jest gotowa ekspozycja, która w jakimś sensie jest odcięta od finansów. To na razie wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę – pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Mam pytania konkretne. Gdyby pan minister czy dyrektor mógł mi powiedzieć, jaka jest wysokość dotacji dla Państwowego Wydawnictwa Muzycznego oraz Międzynarodowego Centrum Kultury na przyszły rok.

Kolejne pytanie. Jaki jest status Narodowego Centrum Kultury? Czy to jest instytucja, która dysponuje własnym budżetem i wydaje go według własnych kryteriów? Czy to jest tylko i wyłącznie realizacja zadań ze środków, które są przekazywane z ministerstwa?

Kolejne pytanie dotyczy Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku. Ogromne założenie i w tym roku ma być na to przeznaczone ponad 100 000 tys. zł. Ta budowa ma się zakończyć w tym roku i stąd moje pytanie: czy jest plan tego, w jaki sposób to muzeum będzie wykorzystane? Czy jest plan jego działania, a także, czy jest przygotowany w ministerstwie budżet funkcjonowania?

Kolejna uwaga, pytanie odnośnie do Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Czy strona rosyjska wywiązuje się ze swoich zobowiązań? Zasugerowałbym taką korektę, bo znalazłem tutaj jeden program, który w takiej poprawnej poprawności politycznej języka dyplomatycznego nazywa się: stosunki między władzą sowiecką a polskim państwem podziemnym. Te stosunki były takie, jak stosunek pistoletu i potylicy, prawda? Może by więc jakoś skorygować przynajmniej nazwę tego projektu.

Kontynuując pytanie koleżanki Śledzińskiej-Katarasińskiej, tutaj też jawi się pytanie: czy są jakieś kryteria dotyczące powiększania współprowadzenia instytucji samorządowych? Czy są jakieś kryteria, które zostały przyjęte, czy jest to całkowicie uznaniowe przez ministra?

Ostatnie pytanie. Czy przewidywane jest jakieś wsparcie dla prasy pisanej? Czy taki program jest realizowany przez Instytut Książki, czy przez ministerstwo i czy w ogóle istnieje?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Popieram szczególnie te pytania, które dotyczą stosunku i wywiązywania się strony rosyjskiej, bo przez kilka lat o to samo pytałem. Proszę bardzo – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Mam kilka konkretnych pytań. Czy zmieniły się dotacje podmiotowe dla Teatru Narodowego w Warszawie w stosunku do roku ubiegłego? Chciałbym wiedzieć, jaka jest wysokość dotacji dla Teatru Polskiego w Warszawie i dla Teatru Polskiego we Wrocławiu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania państwa posłów? Jeśli nie ma, to prosimy pana ministra i pana dyrektora o odpowiedź na postawione pytania.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o koreferat pana przewodniczącego Babinetza, to rzeczywiście na zabytki potrzebujemy dużo większych pieniędzy. Stopniowo, z roku na rok będziemy je zwiększać. Na PO Ochrona zabytków, też złotówkowy, mamy średniorocznie wniosków na 800 000 – 900 000 tys. zł, a do podziału 120 000 tys. zł. W poprzednim roku w budżecie odziedziczonym mieliśmy do podziału 80 000 tys. zł. Z roku na rok musimy to powiększać, by dojść do jakiejś sumy, która spowoduje, że będzie więcej satysfakcji w tej materii, jeśli chodzi o ambicje renowacji zabytków. Zwracam też uwagę na to, że mamy do wydania naprawdę poważne środki europejskie – również w tym zakresie zabytkowym. W ogóle w ministerstwie mamy do wydania ponad 400 000 tys. euro na kulturę. Zdecydowana większość tych środków jest zaaplikowana właśnie na zabytki, tak że będzie to bardzo istotne wsparcie w perspektywie najbliższych kilku lat. Mamy

już za sobą dwa terminy wniosków aplikacyjnych i są bardzo dobre wnioski właśnie na zabytki. Mamy również poszerzenie kontraktów terytorialnych z marszałkami województw – też głównie o zabytki.

Mamy także pewne ograniczenia – naszym zdaniem – niezbyt sensowne narzucone przez Komisję Europejską. Są to ograniczenia polegające na tym, że jeden projekt kulturowy, w tym na zabytki, nie może przekraczać kwoty 5000 tys. euro, czyli 20 000 tys. zł, co w przypadku niektórych zabytków nie jest kwotą imponującą, jeśli chciałoby się kompleksowo dokonać renowacji. Przełamujemy tę barierę. Mamy sojuszników w Europie w postaci dużych państw. Być może uda nam się to przełamać i jednak móc wydawać większe środki. Tylko na zabytki UNESCO możemy przeznaczać 10 000 tys. euro.

Tutaj mamy drugie ograniczenie. Jeśli chodzi w ogóle o zabytki, to ze środków europejskich możemy wydawać pieniądze na zabytki ENESCO, na zabytki, które są na „Liście pomników historii" (w Polsce jest ich 60, zresztą tę listę będziemy poszerzać, już ją poszerzamy – mniej więcej do 100), na zabytki techniki i na zabytki drewniane. Po prostu mamy ograniczenia narzucone przez Komisję Europejską, które powodują, że na razie nie możemy tak ambitnie, jak chcielibyśmy, wydawać środki europejskie na zabytki, ale to i tak całkiem nieźle idzie. Dostajemy z całej Polski rozsądne wnioski – nawet w ramach tych ograniczeń. Myślę, że w przyszłym roku będziemy mogli zakomunikować, że mamy podpisane kontrakty już prawie na wszystkie pieniądze, które w tej perspektywie budżetowej 2014-2020 są przeznaczone na kulturę.

Europejska Sieć „Pamięć i Solidarność". To jest taka instytucja, która koncentruje się na polityce historycznej, czy refleksji historycznej krajów Europy Środkowej. W tej sieci jest większość krajów Europy Środkowej, nawet ostatnio zgłosiła się Albania, że chce dołączyć, ale są też Niemcy, co jest ważne, a sekretariat jest w Polsce. Dlatego to jest sieć wartościowa. Praca jest planowana w Polsce, a w tej pracy uczestniczą prawie wszystkie narody Europy Środkowej. Polega to głównie na organizowaniu konferencji, z których są publikacje. Często te publikacje są wyłącznie anglojęzyczne, a więc od razu wchodzą do dorobku, czy refleksji historycznej, ogólnoświatowej. Ta Europejska Sieć sobie planuje rocznicowo jakieś rzeczy i myślę, że 1917 rok w prawdzie – tak jak to było naprawdę – wymaga też refleksji nad rewolucją rosyjską, dwustopniową, która się wówczas odbyła. Wiadomo – lutową i jak oni to nazywali później październikową, bo to był przełom w historii Europy i w historii świata. Myślę, że nie ma nic złego w tym, że taka refleksja też będzie, oczywiście prawdziwa, tak jak ta historia naprawdę wyglądała. Zilustruję użyteczność Europejskiej Sieci „Pamięć i Solidarność" choćby wydarzeniem tegorocznym. Mieliśmy 70. rocznicę pogromu kieleckiego. Rzecz dyskutowana, kontrowersyjna, nie do końca wyjaśniona, są spory między historykami. Europejska Sieć „Pamięć i Solidarność" zorganizowała konferencję, o którą poprosiliśmy, w sprawie dotąd słabo występującej w refleksji historycznej, mianowicie na temat antysemityzmu w służbie komunizmu, bo komuniści w różnych momentach (mogę przytoczyć te momenty) używali antysemityzmu do realizowania konkretnej polityki – w Związku Sowieckim, na Węgrzech, w Czechach, również w Polsce. Taka konferencja się odbyła, ona była międzynarodowa. Przyjechali historycy z kilku krajów i będzie z tego publikacja, więc dzięki takiej sieci możemy szybko uruchamiać takie rzeczy, szybko uruchamiać konferencje i wydaje mi się to pożyteczne.

Pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska pytała o ten 1%. Ściśle mówiąc, pani przewodnicząca, jeśli uwzględnić wydatki budżetu państwa, wydatki pozostałych resortów i wojewodów oraz FPK, bo on całkowicie też idzie na kulturę, to w tym roku jest 1,07%. Wiem, że tam jest coś nieuwzględnione – albo resorty, wojewodowie, albo FPK. To jest 1,07%.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Cieszę się z tego.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To się nie mylcie na drugi raz.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

1,07%. Jeśli chodzi o instytucje współprowadzone, to oczywiście jest to trudny dylemat do rozstrzygania: co brać, czego nie brać. Jak pani słusznie zauważyła, ciśnienie jest dużo większe. Wiele samorządów po prostu chciałoby oddać niektóre instytucje. Tutaj musimy uruchamiać tę refleksję jakby dwutorowo: co my uważamy, że jest na tyle ważne z punktu widzenia kultury narodowej i konieczności zaopiekowania się daną instytucją, bo wykracza ponad regionalny, czy lokalny charakter i co same samorządy chcą oddawać, bo przecież nie możemy ich do tego zmuszać na siłę, oddawać czy współprowadzić. Tutaj są dwa wektory, które w pewnym momencie się spotykają, ale proszę zwrócić uwagę, że ta lista 15 nowych instytucji, które wymieniłem, to prawie wszystko są stare instytucje – nie nowe, powołane i do razu oddawane, ale stare, zasłużone, które muszą być bezpieczne. Jeszcze raz mogę je wymienić. Bardzo często samorządy chcą się z nami podzielić współprowadzeniem, ponieważ chcą powołać inne, nowe instytucje kultury i potrzebują na to pieniędzy, czyli chcą wyluzowania starych, żeby móc powołać nowe. Dlaczego niedobrze? Są nowe instytucje kultury tworzone przez samorządy. To chyba nie jest złe zjawisko. To tyle w tej kwestii.

Jeśli chodzi o muzea gdańskie, przepraszam, rzeczywiście nie wspomniałem o Muzeum Westerplatte jako nowej instytucji powołanej w grudniu 2015 roku, która jest finansowana, działa przez cały 2016 rok. Zwrócę panu posłowi Furgo uwagę na to, że np. 1 września 2016 roku, tak ważnym dniu dla Gdańska i całej Polski – rocznica wybuchu wojny, to nie Muzeum II Wojny Światowej zorganizowało coś dla gdańszczan – potężne muzeum z takim budżetem – tylko małe Muzeum Westerplatte zrobiło na Westerplatte wielki „Koncert niepodległości”, na który gdańszczanie masowo przyszli. Te wykopaliska archeologiczne, na które pan również zwrócił uwagę, są zorganizowane przez Muzeum Westerplatte i finansowane przez Muzeum Westerplatte. Odkrycie willi oficerskiej, gdzie jest odkryta podmurówka gabinetu, w którym urzędował major Henryk Sucharski, czy odkrycie wartowni nr 5, tej najbardziej zbombardowanej, gdzie zginęło najwięcej żołnierzy Westerplatte i być może nawet odnajdziemy tam szczątki ludzkie. To wszystko są sukcesy Muzeum Westerplatte. Ten temat jest w ostrym sporze politycznym – rzekomo fikcyjne muzeum to wszystko zrobiło i robi.

Plan ministra kultury jest taki, to wszyscy wiedzą, że uważamy, że skoro w Gdańsku są dwa muzea należące do ministra kultury, w 100% jedno i drugie, opowiadające o tej samej epoce historycznej, to warto je połączyć. Muzeum będzie się nazywało Muzeum II Wojny Światowej i będzie miało filię – Muzeum Westerplatte, bo Muzeum II Wojny Światowej buduje się przecież w innym miejscu. Takie połączenie nastąpi 1 lutego i będziemy mieli jedno Muzeum II Wojny Światowej z filią Muzeum Westerplatte. Myślę, że to jest sensowne i racjonalne.

Jeśli chodzi o kwestie, o które pan pytał, to po pierwsze – bardzo jest smutne, że przez cały rok z powodów politycznych, żeby wywoływać jakieś emocje, politycy, ale też niestety dyrekcja obecnego Muzeum II Wojny Światowej wmawiała opinii publicznej, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego chce zlikwidować Muzeum II Wojny Światowej. Mamy mnóstwo pism ze świata, jakichś placówek muzealnych, jakichś ważnych historyków: dlaczego likwidujecie Muzeum II Wojny Światowej. Po prostu tak się nie robi, nie wprowadza się opinii publicznej w błąd, bo to nie jest likwidacja tylko łączenie obu muzeów.

Jeśli chodzi o wydatkowanie, to przepraszam bardzo, ale jeszcze raz powtórzę to, co już kiedyś mówiłem. To nie my mamy się z czego tłumaczyć, tylko poprzedni układ rządzący, który zaplanował na Muzeum II Wojny Światowej 350 000 tys. zł. Musiał dosypać prawie 100 000 tys. zł, bo zaplanowano to muzeum w fatalnym miejscu, gdzie jest wilgoć i gdzie przez 25 lat było ujęcie wody. W dodatku, w takim miejscu, to muzeum wbija się 17 m w głąb ziemi, czyli trzeba było dosypać 90 000 tys. zł na betonową studnię, która cały czas nie daje pewności, czy to jest dobrze zabezpieczone. Jeśli ktoś się martwi o artefakty, o ich los, to ja się martwię głównie z tego powodu, czy te artefakty będą bezpieczne w tej 17-metrowej betonowej studni zbudowanej w takim miejscu, ale oczywiście cały czas będziemy to roztropnie analizować i na pewno nie mamy wrogich zamiarów. To muzeum powstanie. Czekamy na ogłoszenie, kiedy jest możliwe dokończenie budowy,

bo cały czas dyrektor Muzeum II Wojny Światowej nie potrafi podać precyzyjnej daty. Czekamy na poinformowanie nas, kiedy będzie zamontowana wystawa stała, bo cały czas nie możemy otrzymać od dyrektora precyzyjnej daty, natomiast od prezydenta miasta Gdańska, który w 0% jest właścicielem Muzeum II Wojny Światowej, dowiadujemy się, że on proponuje otwarcie Muzeum II Wojny Światowej z konkretną datą. Jak widać, jest to wmontowane w jakiś niepotrzebny spór polityczny, który nie wiem, czemu służy. Nam zależy na tym, żeby obie placówki, właściwie jedna placówka z oddziałem , dobrze funkcjonowały w przyszłości.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Sonika, to Państwowe Wydawnictwo Muzyczne, które – moim zdaniem – z powodu nieroztropnych działań poprzedników miało ulec likwidacji czy prywatyzacji, a właściwie likwidacji, zostało uratowane. Z ministerstwa kultury ma dotację w wysokości chyba 1000 tys. zł rocznie.

Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie – stała dotacja, nie pamiętam jakiej wysokości – 8000 tys. zł rocznie. Też bardzo pożyteczna instytucja, która głównie w obszarze Europy Środkowej prowadzi międzynarodową działalność kulturalną.

Jeśli chodzi o Narodowe Centrum Kultury, to jest zarówno dotacja stała i w związku z tym możliwość działań własnych, często wieloletnich, zaplanowanych przez NCK – pięćdziesiąt parę milionów plus dotacje celowe, czyli reagowanie na bieżące potrzeby, na jakieś bieżące wyzwania. Poprzez dotacje celowe NCK może uruchamiać również inne rzeczy.

Sulejówek – Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Szanowni państwo, w związku z programem „Niepodległa", o którym mówiłem, zrobiliśmy duże badania o świadomości historycznej Polaków i o tym, z czym Polacy kojarzą 100-lecie niepodległości, z jakimi postaciami itd. Wyszła nam jedna rzecz, która zresztą też się potwierdza w poprzednich badaniach. Generalnie Polacy pytani o najwybitniejszych Polaków w historii, całej 1000-letniej historii, wskazują na dwie postaci: Jan Paweł II i Józef Piłsudski. Obaj nie mają swoich muzeów dedykowanych jedno – Janowi Pawłowi II, drugie – Józefowi Piłsudskiemu. My przyspieszyliśmy działania, żeby w roku 2018 w 100-lecie niepodległości jeden i drugi, mieli swoje muzea, sobie dedykowane. Pierwszy w Wilanowie, drugi w Sulejówku. Plan działania oczywiście jest. To jest muzeum współprowadzone z fundacją rodziny Piłsudskich. Będzie wystawa stała, będą wystawy czasowe, będą wydarzenia międzynarodowe, które planujemy w Sulejówku w 100-lecie niepodległości, bo przecież w 2018 roku nie tylko Polska będzie obchodzić swoje 100-lecie, ale też szereg krajów Europy Środkowej. Wtedy niektóre odbudowały swoje państwa, niektóre powstały zupełnie na nowo, wcześniej ich w ogóle nigdy nie było, więc będzie co świętować i myślę, że tutaj Sulejówek też odegra istotną rolę.

Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Tak jak poprzednio przypominam, że my – mówię o PiS – jako opozycja mieliśmy wątpliwości co do powoływania Centrum. Powstało w 2011 roku, taka była wola poprzedniego premiera i ministra kultury. Trochę byliśmy zdziwieni, że Centrum powstaje pod ministrem kultury, a dlaczego nie pod Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Postulowaliśmy, że jeśli już dialogować, to nie tylko z Rosją, ale z całym postsowieckim Wschodem. Nawet mówiliśmy, że chcemy przekształcić to Centrum właśnie w takim kierunku, żeby dialogować i porozumiewać się z całym postsowieckim Wschodem. Po przejęciu władzy uznaliśmy i to była prośba MSZ – mówię to zupełnie otwarcie – żeby jednak utrzymać Centrum w takim kształcie, jaki jest. Mamy mało płaszczyzn instytucjonalnych do jakiegokolwiek dialogu z Rosją, trudnego, wiadomo, z powodu wydarzeń, które znamy, zwłaszcza z ostatnich 2 lat. Nie ma sensu rezygnować z instytucjonalnych płaszczyzn jakiegokolwiek dialogu. Centrum po drugiej stronie również działa. Jeżeli możemy się umówić na jakieś bardziej poufne spotkanie Komisji, to moglibyśmy o tym opowiedzieć. Uznaliśmy, że po prostu nie ma sensu rezygnować z takiej płaszczyzny. Szanowni państwo, może to powiem. Jak państwo wiecie, w prawodawstwie rosyjskim organizacje tzw. NGS zahaczone czy będące filią jakichś instytucji zachodnich są traktowane jako instytucje, jak to oni nazywają, szpiegowskie. Bardzo trudno prowadzić jakąkolwiek działalność, jeśli funkcjonuje się pod takim piętnem. Takie instytucje jak ta nie mają prawa być tak traktowane przez prawodawstwo rosyjskie, więc z pewnego punktu widzenia, również takiego elastycznego,

możliwości nawiązywania kontaktów, utrzymywania kontaktów również społecznych w Rosji, pożyteczne jest istnienie takiej instytucji.

Pan poseł Sonik pytał o wsparcie dla prasy pisanej. Tak, ono oczywiście jest. Jest stałe, tradycyjne od wielu lat, prowadzone przez Instytut Książki, ale to raczej dotyczy periodyków drukowanych, kulturalnych periodyków, czy historycznych. To są stałe dotacje prowadzone przez Instytut Książki, weryfikowane co roku. Proszę? W ramach konkursu, oczywiście.

Pan przewodniczący Mieszkowski pytał o niektóre teatry. Generalnie powiem tak – w 2016 roku w budżecie ministra kultury na teatry przeznaczono 172 000 tys. zł, w 2017 roku w budżecie ministra kultury przewidujemy 197 000 tys. zł, czyli wzrost o 14,5%. Jeśli chodzi o konkretne teatry, Teatr Narodowy w Warszawie, to może pan dyrektor powie, jaka jest dotacja na 2017 rok.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Na 2017 rok – 25.754 tys. zł. To jest dotacja podmiotowa plus celówka na obchody 100. rocznicy urodzin Erwina Axera – 850 tys. zł.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

W stosunku do roku ubiegłego?

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Nie mam. Powiem szczerze, jak zakończymy rok 2016, to będziemy mieli pełne wykonanie. W trakcie roku i tak było dużo zmian. Ja podeślę dane.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

To może tak zrobimy, porównawczo rok 2016 i rok 2017 zarówno w przypadku Teatru Narodowego, Teatru Starego w Krakowie, jak i Teatru Polskiego w Warszawie. Teatr Polski w Warszawie jest jeszcze marszałkowski.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Ale planujemy 3500 tys. zł.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Planujemy współprowadzenie i 3500 tys. zł z naszej strony. Teatr Polski we Wrocławiu współprowadzony…

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

4921 tys. zł – bez zmian rok do roku.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Nie, było 4254 tys. zł.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

A dostaliście pieniądze na podwyżki?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Ale to jest zupełnie inna…

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Nie, to wszystko jest z dotacji podmiotowej.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dobrze, nie ma co dyskutować. Ja tylko chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Bardzo się cieszę, że państwo doceniliście twórczość Erwina Axera, bo usiłowaliśmy tutaj doprowadzić do tego, żeby rok 2017 był Rokiem Axera, który 1 stycznia obchodzi 100-lecie urodzin i nawet nie udało nam się procedować tego wniosku. Dziękuję państwu za to.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Chciałem zamknąć dyskusję, bo już wyczuwam ogólne znużenie na sali, ale proszę.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Panie ministrze, ja jestem pana sojusznikiem w tych muzeach. Ja nie powiedziałem żadnego zdania i nie wprowadziłem tutaj żadnej polityki. Proszę…

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie, ja mówię o debacie, która się toczy.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Być może. Ja zadałem konkretne pytanie, bo nie widzę tutaj Muzeum Westerplatte. Rozumiem, że te dwa muzea są w jednym budżecie, który jest pod hasłem: Muzeum II Wojny Światowej, tak?

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Nie, jeszcze w 2016 roku to są osobne muzea. W roku 2017 przez jeden miesiąc będą osobno, a od 1 lutego będzie jedno muzeum.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Ale nie ma tego w materiale, o to mi chodzi.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Jest kwota 120 tys. zł na jeden miesiąc osobno przeznaczona dla Muzeum Westerplatte – w rezerwie. Jest to jeden miesiąc.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

A potem już będzie w jednym budżecie jednego muzeum.

Poseł Grzegorz Furgo (N):

Druga rzecz – też nie uzyskałem odpowiedzi. Czy pan rzeczywiście się nie martwi, że oni mogą nie mieć pieniędzy na rozruch tego muzeum? Czy macie na to jakiś pomysł? Ja też martwię się o te artefakty tak jak pan. Za chwilę muszą ruszyć, a twierdzą, że nie mają pieniędzy.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Panie pośle, ja się przede wszystkim martwię, kiedy ten rozruch, bo minister tego nie wie – od dyrekcji tego nie wie, od dyrekcji własnego muzeum.

Dyrektor departamentu w MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Czy mogę? Panie pośle, na ten rok na dokończenie obiektu zgodnie z uchwałą Rady Ministrów przeznaczyliśmy kwotę 175 000 tys. zł. Mamy 2 miesiące do końca roku. Podejrzewam, że jakaś kwota między 70 000 tys. zł a 80 000 tys. zł jest niewydatkowana. To jest budowa obiektu plus budowa wystawy stałej. Na przyszły rok na dokończenie i popłacenie wszystkiego w programie wieloletnim mamy kwotę blisko 50 000 tys. zł i ja się również martwię, kiedy to będzie wydatkowane. Ostatnia wersja była taka, że zarówno budowa obiektu, jak i wystawy stałej będzie zakończona na przełomie listopada i grudnia, czyli już za miesiąc. Jak się oddaje budynek za ponad 400 000 tys. zł, to trzeba zrobić odbiory. Są pewne wady, woda wychodziła za każdym razem, kiedy tam byliśmy na kontrolach. Trzeba zrobić odbiory, potem trzeba dopuścić budynek do użytkowania, więc kwestia otwarcia wystawy i dopuszczenia do użytkowania – moim zdaniem – jest jeszcze bardzo odległa. W programie wieloletnim jest zapisane, że stan zatrudnienia w momencie zakończenia i otwarcia wystawy zmieni się z 40 osób do 120. My znamy tę uchwałę, mamy ją pod ręką i jak już rzeczywiście będzie otwieranie wystawy stałej i muzeum będzie dopuszczone do ruchu, będzie bezpieczne, to wtedy zwiększymy dotację. Panie pośle, jeszcze jedna rzecz. Z tegorocznej dotacji, o której się mówi, że jest niewielka, 3 tygodnie temu oni już oddali 1200 tys. zł, bo stwierdzili, że nie są w stanie tego przerobić – z podmiotowej, z najprostszej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy bardzo panu dyrektorowi. Proszę – jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, nie chcę tutaj wywoływać wielkiej dyskusji i polemiki o Muzeum II Wojny Światowej, ale muszę dwa słowa do tego, co powiedział pan minister. Panie ministrze, to nie jest tak, że sprawa Muzeum II Wojny Światowej stała się przedmiotem jakiejś walki politycznej. Jednak na posiedzeniu tej Komisji (zresztą podobnie w Senacie) próbowaliśmy spokojnie o tym rozmawiać. Nie powiem, żeby była możliwa spokojna rozmowa i nie

poczuwam się do tego, żeby ona była niespokojna z powodów zachowań, czy postulatów opozycji, czy nawet dyrekcji. Tak się jakoś zrobiło przez parę niefortunnych wypowiedzi i prób wprowadzania pewnych rozporządzeń, że w świat poszła opinia, że to muzeum ma być jeśli nie całkiem zlikwidowane, to ma być tak przemodelowane, że nie do końca będzie przypominało to, czym miało być. Taki jest mój pogląd. Ta atmosfera, jaka została wywołana, do dzisiaj sprawia to, że są te fakty, o których mówi pan dyrektor. Rozumiem, powinno być otwarcie, a tu sprawa stała się zupełnie jakby innego typu. Szuka się, nie wiem, jakiejś dziury w całym, haków, pomawia się jakieś autorytety o nie wiadomo co, już nie chcę tego przytaczać, podczas gdy należałoby się sprężyć i spróbować doprowadzić do sprawnego uruchomienia tego muzeum.

Druga sprawa. Nie wiem, ale wydaje mi się, że to Gdańsk dał tę działkę, więc nie może pan powiedzieć, że prezydent Gdańska nic nie ma do tego muzeum. Nie wiem, przynajmniej tak mi mówili koledzy posłowie z Gdańska. Ja nie jestem z Gdańska.

Trzecia sprawa. To był program wieloletni i rzeczywiście finansowanie ulegało zmianom. Za każdym razem to była zmiana decyzji, czy uchwały Rady Ministrów. Zawsze to było procedowane i rozpatrywane chociażby w Komisji, bo nie musiało być na posiedzeniu plenarnym. Nic się tam takiego nie działo, że nagle te koszty wyrastały nie wiadomo skąd, jak grzyby spod podłogi, tylko były jakieś uzasadnienia i zawsze to było jawnie i we współpracy z parlamentem. Panie ministrze, przecież pan chyba był posłem, może nie był pan w tej Komisji, ale dlaczego wcześniej nikt nie mówił tego, co teraz pan mówi: o ujęciu wody, o tej niecce, o fatalnej lokalizacji. Dlaczego nikt o tym nie mówił? Dlaczego państwo o tym nie mówiliście?

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Przepraszam, czy ja mogę coś powiedzieć?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Pani przewodnicząca, przypominam, że tu w tej sali odbywało się posiedzenie naszej Komisji, bardzo burzliwe…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pani mówi o tej kadencji, a mnie chodzi o wcześniejszą.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Burzliwe z tego powodu, że były media i wtedy państwo kwestionowali zły wpływ usadowienia tego obiektu właśnie na przedmioty, na obiekty, które się tam znajdują. Można wrócić do zapisu tego posiedzenia. Była mowa na ten temat i wtedy państwo byli bardzo ożywieni, a to z tego powodu…

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja w dalszym ciągu jestem ożywiona.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

…że były media i wtedy pani mówiła co innego i państwo jako PO. Dziękuję bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Najmocniej przepraszam, z całym szacunkiem, pani poseł, naprawdę proszę tego nie przyjąć jako jakiś przytyk. O Muzeum II Wojny Światowej ja mówię z perspektywy kolejnych kadencji tej Komisji. Od początku, od idei, od wieloletniego programu, od zmian finansowania, od lokalizacji, od wizyty Komisji w Gdańsku, gdzie także byli koledzy, komisja kultury w poprzednich kadencjach towarzyszyła tej budowie i ja mówię o tamtym okresie. Teraz jest zgoda, teraz o tym mówicie.

Poseł Anita Czerwińska (PiS):

Pani chce powiedzieć, że wszystko jest w porządku, że to nie jest żaden problem.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, czy to jest problem, bo ja nie jestem geologiem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę, nie prowadźcie państwo już takiej polemiki. Pani poseł Anita Czerwińska zabrała głos akurat w tej sprawie, zwłaszcza że nie zabierała głosu wcześniej. Z kronikarskiego obowiązku muszę jednak powiedzieć, pani przewodnicząca, że pamiętam, że w poprzedniej kadencji zwracaliśmy uwagę na ten specyficzny suchy dół wypełniony wodą, tak że rodziło to wątpliwości. Jeszcze pan minister Jarosław Sellin chciałby się odnieść do tego.

Sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin:

Skoro ten temat znowu się pojawił, to przypomnę – 1 września 2008 roku ówczesny rząd powołał Muzeum Westerplatte. Potem po kilku miesiącach zmienił nazwę na Muzeum II Wojny Światowej i uznał, że to muzeum będzie zbudowane na 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej, czyli będzie gotowe 1 września 2014 roku. Jednocześnie w tym samym czasie zatrzymał proces budowy Muzeum Historii Polski. Przeznaczył na Muzeum II Wojny Światowej prawie 500 000 tys. zł, bo trzeba było dosypać z powodu wyznaczenia fatalnego miejsca lokalizacji. Gdańsk zaproponował, ale ktoś to przyjął. Mógł nie przyjmować tego miejsca, a jednak przyjął, natomiast Muzeum Historii Polski cały czas stało w miejscu i dopiero zostało odblokowane przez nas. Uważam, że to podlega jednak, niestety, też politycznej ocenie, komu na czym zależało, tak? Muzeum Historii Polski cały czas nie mamy, a Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku było tak prowadzone, że miało być otwarte już 3 lata temu, a cały czas go nie ma. Z takimi kosztami i w tak fatalnej lokalizacji, niestety, musimy zrealizować do końca i trochę się z tym męczymy. Tak to wygląda.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Zamykam dyskusję. Został zgłoszony wniosek o pozytywne zaopiniowanie projektu ustawy budżetowej w obszarze dotyczącym kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja pozytywnie opiniuje projekt ustawy budżetowej w częściach 24 i 85 wraz z dotacjami podmiotowymi, programami wieloletnimi, planami finansowymi funduszu celowego, planami finansowymi państwowych osób prawnych, wydatkami środków europejskich z zakresu kultury. Nie ma sprzeciwu, rozumiem, że… Tak?

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Panie przewodniczący, pytanie. Czy do tego uznania jest potrzebne kworum czy nie?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobre pytanie. Czy mamy kworum? Myślę, że tak, ale na tym jeszcze nie kończymy posiedzenia Komisji. Rozumiem, że jest pozytywna opinia.

Komisja musi przyjąć opinię dla Komisji Finansów Publicznych oraz wyznaczyć posła upoważnionego do reprezentowania opinii na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uważam, że Komisja przyjmuje opinię dla Komisji Finansów Publicznych z pozytywną rekomendacją dla omawianych części budżetowych – oczywiście z tą uwagą pani przewodniczącej Elżbiety Kruk, doprecyzowaną przez panią przewodniczącą Śledzińską-Katarasińską odnośnie do KRRiT. Sprzeciwu nie słyszę.

Jeszcze musimy wyznaczyć posła sprawozdawcę. Czy są jakieś propozycje w tej materii? Słucham propozycji, kto będzie posłem sprawozdawcą. Nie ma zgłoszeń. Tak, proszę bardzo – pan poseł Puda.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Jeżeli pan przewodniczący się zgodzi, to chciałem zaproponować pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pewnie nie mam specjalnego wyboru, tak że dziękuję bardzo za zaufanie. Jeśli nie ma sprzeciwu w tej kwestii, to przyjmuję. Dziękuję panu ministrowi, wszystkim gościom i wszystkim państwu za aktywną pracę na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Zamykam posiedzenie.